

WIELKOPOLSKI

Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
23, 24, 25, 26 grudnia 1962

Cena 50 gr
Nr 305/306 (5873/5874)

Budżet i plan na rok 1963

Sejm zakończył debatę generalną

Po 4-dniowych obradach, poprzedzonych wielotygodniową pracą komisji, Sejm zakończył w sobotę generalną debatę budżetową. Plan i budżet roku przyszłego zostały jednomyślnie uchwalone. Również jednomyślnie zatwierdziła Izba sprawozdania Rady Ministrów z wykonania planu i budżetu w roku 1961 i zgodnie z wnioskiem NIK udzieliła rządowi absolutorium za ten okres.

Radziecki „Kosmos-12” obiega Ziemię

22 grudnia 1962 roku w Związku Radzieckim wypuszczono w przestrzeń kosmiczną nowego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-12”. Agencja TASS donosi, że nowy sputnik wszedł na orbitę. „Kosmos-12” kontynuuje lot zgodnie z planem. (PAP)

W siedzibie ONZ podano, że sekretarz generalny ONZ, U Thant złożył w dniach 5-8 stycznia 1963 r. wizytę na Jamajce. Został on zaproszony do odwiedzenia wyspy przez rząd Jamajki.

U Thant na Jamajce

W sobotę 22 grudnia powrócił do Belgradu specjalnym pociągami z podróży po ZSRR prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito i towarzyszące mu osoby.

Tito powrócił do Belgradu

W sobotę 22 grudnia powrócił do Belgradu specjalnym pociągami z podróży po ZSRR prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito i towarzyszące mu osoby.

Apel Nkrumaha

Prezydent Ghany, Kwame Nkrumah zaapelował do Czom-bego by osiągnął porozumienie z centralnym rządem kongijskim i „użył swych wpływów w celu wzmocnienia jedności Konga”. Nkrumah zwrócił się do Czom-bego, by nie polegał na interesach finansowych obcych mocarstw.

Próby rakiety francuskiej

W środę i w piątek w bazie Hamaguir na Saharze, Francja przeprowadziła kilka prób z rakietą „Topaze”. Stanowiąc ma ona drugi człon 3-stopniowej rakiety „Diamant”, za pomocą której Francja w 1965 r. zamierza wystrzelić swego pierwszego sztucznego satelitę Ziemi.

W NRF brak nauczycieli

W Niemczech zachodnich brak jest nauczycieli szkół średnich. W samej tylko północnej Nadrenii — Westfalii potrzeba 29.700 nauczycieli, w Badenii — Wirtembergii — 17.700, a w Bawarii — 16.800.

W 4-dniowej debacie budżetowej zabrało głos łącznie 91 posłów, a więc rekordowa liczba. Dyskusja, dotyczyła niemal wszystkich zagadnień życia publicznego. Posłowie zgłosili bardzo wiele konkretnych postulatów i uwag pod adresem rządu i poszczególnych ministerstw. Na wszystkie wnioski poselskie udzielono na gorąco odpowiedzi. Uczynili to przedstawiciele rządu: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i sześciu ministrów.

Owoce pracowitej debaty było więc nie tylko zatwierdzenie programu zadań gospodarki i administracji państwowej na rok przyszły. Dyskusja wskazała również zasadnicze kierunki i środki realizacji tych zadań.

W sobotę obrady Izby rozpoczęły się kilka minut po godz. 9-tej. Obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Kontynuowano dyskusję nad planem i budżetem przyszłego roku.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — dr Stefan Jedrychowski.

Z kolei marszałek Wycech zarządził głosowanie. Projekt uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym i Ustawę budżetową na rok przyszły Sejm przyjął jednomyślnie wraz z

poprawkami wniesionymi przez komisję.

Tak samo jednomyślnie zatwierdzono sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu państwa w roku 1961 i zgodnie z wnioskiem NIK udzieleno rządowi absolutorium za ten okres.

Zamykając posiedzenie marszałek Wycech życzył posłom, by następny rok dał im dużo zadowolenia i sukcesów w wypełnianiu obowiązków poselskich oraz szczęścia w życiu osobistym.

Niech mi będzie wolno — mówił marszałek Wycech — życzyć z tej trybuny wszystkim robotnikom, chłopom, inteligentom, wszystkim obywatelom PRL szczęśliwego Nowego Roku! (PAP)

Polskie samochody zdobywają rynek węgierski

Węgierska Republika Ludowa jest dziś jednym z największych importerów samochodów polskich. Łącznie po Węgrzech krąży w tej chwili przeszło 8 tys. polskich samochodów, w tym aż 5 tys. „Warszaw”. Polsko-Węgierski prototyp o wymianie handlowej na 1963 rok podpisany w grudniu br. w Budapeszcie przewiduje dostarczenie na Węgry dalszych 2.500 pojazdów mechanicznych, z czego 1.500 będą stanowiły „Warszawy”. PAP

Praktyczny prezent

Świąteczny dzień przynieść nam może prezent, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Kiermasz artystycznych prac graficznych cieszy się niesłabnącym powodzeniem i wielką frekwencją. Dużego zakupu dokonały m. in. Wydział Kultury Prezydium przy Radzie Narodowej m. Poznania, Pałac Kultury oraz liczne instytucje. W niedzielę kiermasz w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Ratajczaka narożnik ul. 27 Grudnia) czynny będzie od godz. 11 do 19, zaś w poniedziałek (wigilia) od 10 do 16.



*Przyjemnych i wesołych Świąt
wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom*

życzy
REDAKCJA

Wicherek przepowiada:

Styczeń niezwykle mroźny?

Marzniemy i marzniemy i nie widać końca inwazji bardzo chłodnego powietrza ze wschodniej Europy, z okolic Uralu i równin środkowej Rosji. Już notowano w kraju spadki temperatury niemal do minus 30 stopni, a oto otrzymana przed chwilą prognoza długoterminowa na styczeń aż mrozi swą treścią. Zapowiada bowiem utrzymanie się ostrej i surowej zimy przez niemal cały pierwszy miesiąc nowego roku. Tak więc opinie na temat srogiej tegorocznej zimy były prawdziwe. Należy więc poczynić przygotowania do dłuższego okresu mroźnego.

A oto szczegóły meteorologicznej prognozy na styczeń:

Pierwszy miesiąc nowego roku będzie miał opady w pobliżu lub nieco poniżej normy średniej wieloletniej. I będzie bardzo mroźny. Prawie przez cały miesiąc temperatura utrzymywać się będzie poniżej zera, a okresami mróz docho-
dzić będzie do minus 20 i 25 stopni. Lokalnie, zwłaszcza podczas noceńnych rozpodzeń, możliwe są spadki temperatury do minus 30 stopni.

Zachmurzenie będzie przeważnie umiarkowane, okresami niezbyt obfite opady śnieżne. Wiatry słabe chwilami umiarkowane z przewagą wschodnich.

Meteorologowie zapowiadają jednak w połowie miesiąca wystąpi-

nie okresu odwilży. Temperatura wzrośnie do około zera stopni lub nieco powyżej. Wystąpią większe opady śniegu lub śniegu z deszczem. Zachmurzenie przeważnie duże. Wiatry z przewagą zachodnich.

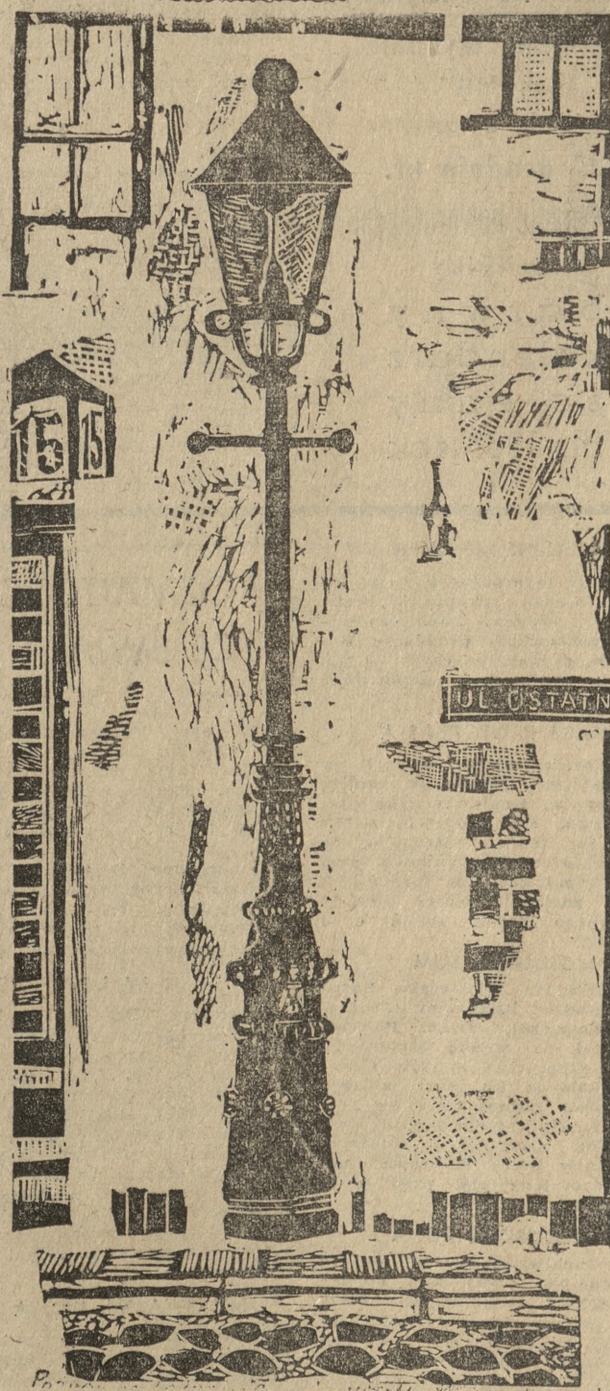
Ten okres odwilży będzie trwał około czterech dni, a potem do końca miesiąca znów mroźno.

Od lat nie spotykano tak dobrych warunków śnieżno - nartarskich już w grudniu. Na początku III dekady grudnia pokrywa śnieżna w Karkonoszach wynosiła ponad 1 metr! W Tatrach np. w ko-
tle Kasprowego było ponad 1,5 me-
tra śniegu, a w Zakopanem ponad 50 cm! i do tego mróz rzędu 10 stopni w dzień i ok. minus 15-20 w nocy. Do końca III dekady spodziewane są nowe opady śniegu w Tatrach i Karkonoszach co jeszcze poprawi warunki. Tak więc tu ryści mają w tym roku pole do po-
pisu i zapewniony znakomity urlo-
p zimowy. Stare przysłowie po-
wiada, że jeśli zima jest ostra, to i lato powinno być normalne, to
znaczy upalne i słoneczne. Oby tak się stało...

Kuba otrzymuje odszkodowanie i zwalnia jeńców

W Hawanie podano w sobotę do wiadomości, iż w wyniku rozmów między premierem Fidelem Castro a nowojorskim adwokatem Jamesem B. Donovanem osiągnięto porozumienie w sprawie wypłaty Republice Kubańskiej odszkodowania w wysokości 63 milionów dolarów; na wypłacenie takiej sumy tytułem odszkodowania trybunał rewolucyjny skazał, jak wiadomo, kontrrewolucjonistów wziętych do niewoli w czasie inwazji na Playa — Giron. W ciągu najbliższych 6 miesięcy Kuba otrzyma w ramach tego odszkodowania lekarstwa, wyposażenie dla szpitali i laboratoriów oraz artykuły żywnościowe dla dzieci.

Jak podaje agencja Associated Press, pierwszy statek z ładunkiem żywności i medykamentów odpłynął na Kubę w dniu 22 bm.



Oto reprodukcja linorytu Andrzeja Kandziory pt. „Poznańska latarnia”. W „Głosie Tygodnia” reprodukuje również prace poznańskich artystów: „Kwiaty” — linoryt Marii Dolnej, „Wspomnienie wojny” — linoryt Zygmunta Miszczyka.

B A L
63

CZYTELNIKÓW

„GŁOSU”

12 stycznia 1963

w salach „Adrii”.

Dalsze szczegóły wkrótce!

Koordinacja planów gospodarczych krajów socjalistycznych

Komunikat z zakończenia XVII sesji RWPG

W okresie od 14 do 20 grudnia br. odbyła się w Bukareszcie XVII sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W pracy sesji uczestniczyły delegacje krajów — członków RWPG — Bulgarii, CSRS, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Na sesji obecny był w charakterze obserwatora przedstawiciel Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Sesja rozpatrzyła sprawozdanie sekretariatu Rady o działalności RWPG w 1962 r.

Przedświąteczne przemówienie papieża Jana XXIII

W sobotę wieczorem papież Jan XXIII wygłosił przemówienie radiowe poświęcone głównie sprawie utrzymania pokoju.

Ze wszystkich dóbr jednostek, rodzin i narodów — mówił m. in. papież — pokój jest z pewnością dobru najdroższym i najcenniejszym. Koniecznym warunkiem zapewnienia pokoju jest jednak powszechna dobra wola. Należy więc dążyć do tego celu wszędzie i w każdej chwili, starać się o to, by pokój zapanał na całym świecie, bronić go przed wszelkimi niebezpieczeństwami.

Papież podkreślił jednocześnie, że widać dziś na horyzoncie nowe perspektywy prawdziwego pokoju, dzięki szczęśliwym tendencjom, jakie zarysowują się w życiu narodów i w stosunkach międzynarodowych. (PAP)

Po katastrofie na Okęciu

Specjalna komisja kontynuuje swe prace

Komisja państwowa powołana pod przewodnictwem wiceministra komunikacji Jana Rusteckiego dla zbadań przyczyn katastrofy samolotu PLL „Lot” typu „Viscount-804”, która wydarzyła się na lotnisku Okęcie w środę 19 bm. — nie zakończyła jeszcze swoich prac.

W sobotę odbyło się posiedzenie komisji, na którym zreasumowano wyniki dotychczasowych badań oraz ustalono dalsze ich kierunki. Dalsze badania będą prowadzone z udziałem ekspertów zagranicznych.

Komisja wysłuchała również sprawozdania o przebiegu akcji mającej na celu pomoc rodzinom ofiar katastrofy. W tym zakresie również ustaliła dalszy plan działania.

Pogrzeby ofiar katastrofy

Wczoraj o godzinie 12.00 na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie odbył się uroczysty pogrzeb pracowników PLL „Lot” tj. całej załogi i przedstawicieli dyrekcji, którzy zginęli w środę w katastrofie samolotu „Viscount 804” na Okęciu. Trumny zostały udekorowane odznaczeniami państwowymi nadanymi pośmiertnie ofiarom katastrofy przez Radę Państwa.

O godz. 12.15 na lotnisku Okęcie odbyły się żałobne uroczystości związane z eksportacją zwłok Reinza Raucha — członka Rady Ministrów, kierownika biura statystycznego NRD, który wraz z żoną Marią i dwoma synami zginął w środę w katastrofie samolotu PLL „Lot”. Zwłoki H. Raucha i jego rodziny przewieziono do Berlina.

W sobotę na cmentarzu juników skim w Poznaniu odbył się pogrzeb jednej z ofiar katastrofy lotniczej na Okęciu nauczycielki, działaczki ZNP — Marii Roguszczyk.

W godzinach przedpołudniowych trumna ze zwłokami wystawiona była w Technikum Ekonomicznym. Warte honorową pełnią działacze związków zawodowych, nauczyciele, młodzież szkolna i harcerze.

W dyskusji nad sprawozdaniem wskazywano, że organy RWPG przeprowadziły szereg ważnych prac, mających na celu wykonanie postanowień narady z czerwca 1962 roku przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów — członków RWPG i XVI sesji Rady.

Jednocześnie z koordynacją planów gospodarczych państw — członków RWPG na okres generalnej perspektywy, państwa członkowskie Rady i jej organy przystąpiły do prac przygotowawczych w związku z koordynacją planów na okres najbliższy po 1965 roku, włączając w to koordynację planów podstawowych inwestycji. Ku końcowi zbliżają się prace związane z przygotowaniem wspólnego bilansu paliwowo-energetycznego krajów na okres do 1980 roku.

W dalszym ciągu komunikat omawia prace w dziedzinie specjalizacji i kooperacji produkcyjnej, a przede wszystkim w dziedzinie budowy maszyn. Wprowadzenie w życie przyjętych w 1962 r. założeń przyczyni się do podniesienia technicznego poziomu przemysłu maszynowego krajów członkowskich, zmniejszenia wydatków na inwestycje i na procesy produkcyjne oraz pozwoli na pełniejsze zaspokojenie potrzeb krajów — członków RWPG w dziedzinie najważniejszych, unikalnych rodzajów obrabiarek oraz urządzeń ku zewnętrzu i pras.

Komunikat stwierdza następnie, iż sesja zaprobowała przeprowadzenie wspólnymi siłami przez państwa RWPG koniecznych przedsięwzięć zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa. Sesja rozpatrzyła zalecenia opracowane przez komisję przemysłu maszynowego w sprawie rozwoju i specjalizacji produkcji traktorów, samobieżnych nośników, narzędzi, ważniejszych maszyn rolniczych, w tym do robót melioracyjnych. Uczestnicy sesji stwierdzili, że urzeczywistnienie międzynarodowej specjalizacji produkcji dla rolnictwa przyczyni się do pełniejszego zaspokojenia potrzeb krajów — członków RWPG.

We wszystkich rozpatrywanych zagadnieniach sesja powzięła szereg uchwał mających na celu zapewnienie dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, doskonalenia form i metod pracy organów Rady.

W celu bardziej ścisłej współpracy krajów — członków RWPG w zagadnieniach walutowo — finansowych sesja powołała stałą komisję do spraw walutowo — finansowych.

Od 16 do 20 grudnia 1962 r. odbyło się w Bukareszcie III posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

Komitet Wykonawczy rozpatrzył wnioski komisji przemysłu maszynowego w sprawie specjalizacji produkcji poszczególnych rodzajów maszyn i urządzeń oraz w sprawie wzajemnych ich dostaw produkcji do 1965 r.

Komitet Wykonawczy uznał za celowe wprowadzenie wielostronnych rozliczeń w handlu między krajami RWPG i utworzenie Banku Krajów Socjalistycznych.

Stwierdzając, że zasady ustalania cen w handlu między krajami — członkami RWPG, które były przyjęte w czerwcu 1958 roku, sprzyjały ukształtowaniu ustabilizowanych i wzajemnie korzystnych cen oraz znacznemu rozszerzeniu obrotów towarowych między tymi krajami Komitet Wykonawczy przyjął zalecenie o przeprowadzeniu korektury cen w handlu między tymi krajami w wypadkach, kiedy jest to ekonomicznie uzasadnione.

Korektura cen będzie nosiła charakter kompleksowy, w oparciu o poziom średnich cen na światowych rynkach towarowych w okresie 1957—1961.

Dyskusja na sesji Rady i posiedzeniu Komitetu Wykonawczego toczyła się w atmosferze braterskiej przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia, pod znakiem dalszego rozszerzenia i pogłębienia współpracy krajów — członków RWPG. (PAP)

UWAGA CZYTELNICY!

Następne wydanie „Głosu”

ukaze się w czwartek 27 grudnia br.

W wydaniu noworocznym

zamieścimy barwny kalendarz ścienne na 1963 rok

ŚWIĄTECZNE MENU FINÓW

Podczas tegorocznych świąt Finowie zjedzą rekordową liczbę 250 tys. szynki. Zapotrzebowanie przekroczyło produkcję fińską, w związku z czym 70 tys. szynki trzeba było importować z Danii i Szwecji.

NASZ PROTOPLASTA

Frederick Wicker odkrył na terenie swej farmy w pobliżu Kericho w Kenii szczątki praołowieka, który żył 14 milionów lat temu. Antropolog de Leakey, który kontynuował prace wykopaliskowe na farmie Wicker, znalazł również szczątki nieznanej dotąd słońca o 4 kłach.

STULETNI SUM

Mieszkaniec miasteczka Suraz w obwodzie briańskim (Federacja Rosyjska), Iwan Polozow schwytal na wędkę stuletniego suma, długości 2 metrów i wadze około 60 kg. Sum, którego miejscowa ludność nazywa „carem” rzeki, jest obecnie już dość rzadkim zjawiskiem. Olbrzym schwytany przez Polozowa ciągnął jego łódź pod prąd przez całą godzinę.

POSŁUSZNA ŻONA

Przesłuchiwana przez policję w Memphis (USA) pani Tucker oświadczyła, że w wyniku burzliwej sceny domowej maż jej zażądał, by podała mu w szklance solidną porcję trucizny na szczury. Pani Tucker wykonała polecenie, w przekonaniu, że chodzi o nową fantazję pełnego podobno zawsze pomysłów małżonka. Ten przeklnął jednym haustem zawartość szklanki, otarł wąż z wyrazem zadowolenia i zażądał nowej porcji. Tym

N. Chruszczow odwiedzi Jugosławię

Na zaproszenie prezydenta FLRJ Józefa Broz-Tito premier ZSRR N. Chruszczow uda się na odpoczynek do Jugosławii. Termin wyjazdu zostanie ustalony później.

Józef Broz-Tito w czasie od poczynku w ZSRR zaprosił N. Chruszczowa wraz z małżonką aby przybyli do Jugosławii na odpoczynek. Chruszczow z zadowoleniem przyjął zaproszenie. (PAP)

N. Fiedorenko nowym przedstawicielem ZSRR w ONZ

Rada Ministrów ZSRR mianowała Nikołaja Fiedorenkę stałym przedstawicielem ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych i przedstawicielem ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Zajmujący powyższe stanowiska wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin został zwolniony z tych obowiązków.

N. Fiedorenko, dyplomata w wieku 50 lat posiada rangę ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego. Jest on również członkiem — korespondentem Akademii Nauk ZSRR, profesorem, doktorem nauk filologicznych.

N. Fiedorenko w 1939 r. rozpoczął pracę w służbie dyplomatycznej. W latach 1952—1955 pełnił on funkcję naczelnika wydziału dalekowschodniego MSZ ZSRR a następnie był wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR. Od 1958 r. był ambasadorem ZSRR w Japonii. (PAP)

USA dokonały próby ze „Skyboltem”

W sobotę rano — jak donoszą z Cap Canaveral — Amerykanie przeprowadzili próbę z pociskiem powietrze — ziemia „Skybolt”. Pocisk wyrzuty został z bombowca B-52 lecącego na wysokości około 11 tys. metrów. Dwa członcy rakiety odpalili normalnie.

Według pierwszych informacji sobotnia próba ze „Skyboltem” wypadła najpomyślniej w porównaniu z poprzednimi pięcioma tego rodzaju próbami.

Chociaż podczas konferencji w Nassau na raketę „Skybolt” wydany został wyrok śmierci — pisze agencja Associated Press — amerykańskie lotnictwo ma w programie szereg prób do przeprowadzenia i zamierza się tego trzymać „na wypadek, gdyby projekt miał w przyszłości ożyć”. Trzeba pamiętać, że kierownictwo stanowiska w lotnictwie USA zajmują m. in. ludzie ściśle związani z zakładami budowy samolotów i rakiet. Tak więc i lotnictwo i „Douglas Aircraft Corporation” — wykonawca „Skybolta”, oświadczyły, że próby będą kontynuowane, dopóki nie zostanie wydany oficjalny ich zakaz.

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

razem pani Tucker odmówiła, ale — jak się okazało — pierwsza szklanka była całkiem wystarczająca, gdyż pan Tucker przetransportowany do szpitala wyzionął ducha po upływie 5 godzin.

W ożywionej dyskusji z policją pani Tucker utrzymywała, że nie można jej oskarżać o morderstwo, gdyż „zona winna jest zawsze posłuszeństwo mężowi”.

BALWAN W LODÓWCE

Mieszkańcy Brazzaville będą mogli w okresie świąt po raz pierwszy w życiu oglądać balwana ze śniegu. Został on wysłany w tych dniach z Francji w specjalnej skrzynce-łódce. Balwan ma stanowić podarunek dla dzieci kongijskich. Balwan ze śniegu alpejskiego nie utrzyma się jednak prawdopodobnie długo w Brazzaville. Temperatura o tej porze wynosi tam bowiem przeciętnie 30 stopni powyżej zera.

SKŁADKA NA KRÓLA

Według doniesień z Nairobi, król plemienia Abaluhya Shitawa Mumia domaga się honorowności traktatu podpisanego w roku 1883 między jego ojcem a gubernatorem Jacksonem, w którym to traktacie rząd brytyjski uznał królestwo Abaluhya.

Na wiecu, w którym wzięło udział 5 tys. członków plemienia

Wyróżnienia i nagrody dla zielonych hokeistów

Przewodniczący WKFFIT mgr. B. Ryba w towarzystwie swego zastępcy mgr. B. Zgodzkiego wręczył wczoraj działaczom i zawodnikom Polskiego Związku Hokeja na Trawie, w uznaniu owocnej działalności oraz sukcesów uzyskanych w minionym okresie odznaczenia i wyróżnienia.

Poznańscy kolejarze opanowali sytuację

Wczoraj wieczorem doszły nas alarmujące wieści o tragicznej sytuacji na poznańskim Dworcu Głównym. O godz. 22-iej nasz reporter był już na peronach, by naocznie sprawdzić informacje po drobnych.

Na szczęście okazało się, że zmierzona częstota podróży oraz silny mroz nie zakłóciły poważnie ruchu pociągów. Podczas naszego pobytu na dworcu, pociąg z Olsztyna opóźnił się o kwadrans, a express z Gdyni przyszedł tylko o kilka minut później. Pozostałe pociągi w tym okresie, zwłaszcza wyjeżdżające z Poznania odeszły planowo.

Jak nam poinformował dyżurny zastępcy naczelnika stacji, sytuacja związana z nagłym nadejściem silnego mrozu opanowano na naszym dworcu w sobotę w południe. Wprowadzono dodatkowe dyżury, zabezpieczono zwrotnice, do których stosuje się już oleje solarowe i specjalne piecyki brykietowe. Jeszcze w ciągu dnia notowano opóźnienia niektórych pociągów do kilkudziesięciu minut, ale już wieczorem sytuacja uległa poprawie.

Dziś wieczorem i w poniedziałek — 24 bm. spodziewany jest na Dworcu Głównym znaczny większy napływ podróży. (e)

Awaria elektryczna na Starym Mieście

Wczoraj przed południem otrzymaliśmy szereg sygnałów od kierowników sklepów ze Starego Rynku o nagłym wyłączeniu prądu. Brak dopływu prądu uniemożliwił w wielu przypadkach należyta obsługę klientów.

Zaniepokojeni zatelefonowaliśmy do Pogotowia Elektrycznego. Poinformowano nas, że istotnie, około godz. 11 przed południem, nastąpiła awaria kabla doprowadzającego prąd na Stary Rynek i szereg okolicznych ulic: m. in. Wroniecką i Woźną.

Ekipy Pogotowia natychmiast przystąpiły do odszukania miejsca awarii.

Jak nam doniesiono, w godzinach popołudniowych przeszkoda została usunięta. (c)

„Marcinek” swoim widzom

Ulubieniec dzieci i młodzieży — Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Marcinek” w Poznaniu przygotował swoim widzom na okres świąteczny miłą niespodziankę. Dziś w niedzielę, o godz. 16.30 odbędzie się premiera bajki dla dzieci szkolnych Eugeniusza Szwarca — „Krolowa Śniegu” według J. Ch. Andersena w przekładzie Hanny Pleczarkowskiej. Inscenizacja i reżyseria przedstawienia spoczywa w rękach Wojciecha Wierzbickiego. Scenografię przygotowała Krystyna Bajorówna, a muzykę napisał Krzysztof Penderecki. (az)

Abaluhya, Mumia oświadczył, że zamierza udać się do W. Brytanii, by odbyć rozmowę z „jej majestatem królową brytyjską” oraz z członkami rządu. Mumia wezwał wszystkich członków plemienia Abaluhya z Kenii, aby zjednoczyli się wokół jego osoby. Dodał, on, że jako zwolennik jednolitości afrykańskiej, nie chce odłączyć się od Kenii, żąda natomiast, aby królestwo Abaluhya było uznane i aby mógł on w nim sprawować rządę poprzez własny gabinet ministrów. Na zakończenie król Mumia zarządził składkę wśród członków plemienia Abaluhya na swą podróż do Londynu.

MIKROSKOP ELEKTRONOWY

W Jugosławii skonstruowano nowoczesny mikroskop elektroniczny, który może powiększać 300 razy. Wszystkie części tego mikroskopu wyprodukowane zostały w kraju.

FALSZYWY RESTAURATOR

Goście jednej z restauracji w Berlinie zachodnim bardzo chwalił sobie nowego właściciela lokalu, który częstował wszystkich za darmo piwem, wódką i winem, wymagając tylko, by każdy z gości wrzucił do puszek 20 fenigów „na biednych”. Wycełował on w ciągu kilku godzin dwie tony piwa, 24 butelki brandy i kilkanaście butelek szampana. Dopiero na drugi dzień okazało się, że lokal bynajmniej nie zmienił właściciela. Po powrocie z jednodniowej podróży właściciel z przerażeniem odkrył brak napojów i stos pustych butelek w kacie. Falszywego „restauratora” poszukuje policja.

Odznaczenia „Złotego Dysku”

otrzymali prezes PZHT Z. Kurowski oraz sędzia międzynarodowy St. Zieliński: „Srebrne Dyski” przyznano: trenerowi związkowemu S. Paczkowskiemu, L. Sobiekiemu i O. Kassemu, a „Brazowe Dyski” — Cz. Olejnikowi, J. Olejnikowi, M. Grotowskiemu i W. Rosadzie. Ponadto wyróżniono nagrodami rzeczowymi niektórych działaczy i zawodników. Wręczono również nagrody przyznane przez PKOl.

Po raz pierwszy w historii tej dyscypliny nadano tytuły **Mistrzów Sportu**: Wojdyłakowi, Kurowskiemu, W. Smigielskiemu, Ptakowi, Różańskiemu, Zielińskiemu i Wronie.

W imieniu odznaczonych i wyróżnionych podziękowali prezes PZHT Kurowski i kapitan drużyny narodowej — Marzec.

Polska reprezentacja PZHT otrzymała zaproszenie do udziału w turnieju jubileuszowym z okazji 50-lecia Austriackiego Związku Hokeja. Ponadto udział wezmą reprezentacje Włoch i Hiszpanii.

W związku z ukazaniem się w katowickim „Sportie” (nr 95 z 10. 8. br.) artykułu „Hockey sur gaz — Ambasador w butelce”, specjalna komisja powołana dla zbadań postawionych zarzutów ustaliła m. in. „Podane przez kol. kol. Stanisława Piwowarskiego i Alfonsa Flinka informacje dla czasopisma „Sport” są bezpodstawne i nieuzasadnione, a okoliczności całej sprawy pozwalają przypuszczać, że wyżej wymienieni działali z pobudek czysto osobistych i ambicyjnych. Przedstawione materiały (zeznania świadków, oświadczenia przedstawicieli władz PKOl, KC ZMS Fih) zaprzeczają w całej rozciągłości stawianym przez wspomnianych zarzutom. Plenum PZHT na tej podstawie uchwaliło: „Udzielić pełnego wotum zaufania prezesowi oraz trenerowi związkowemu PZHT”. (tp)

Walery Brumel bezkonkurencyjny

W dorocznym plebiscycie agencji United Press International na najlepszego sportowca świata, dziennikarze 38 państw z 16 krajów wybrali radzieckiego lekkoatletę Waleriego Brumela — sportowcem nr 1 1962 r. Dalsze miejsca na honorowej liście zajęli: 2. Dawn Fraser (Australia) — pływanie, 3. Peter Snell (N. Zelandia) — 1. atletyka, 4. Rod Laver (Australia) — tenis, 5. Pentti Nikula (Finlandia) 1. atletyka, 6. Pele (Brazylia) — p. nożna, 7. Sonny Liston (USA) — boks, 8. Murray Rose (Australia) — pływanie, 9. Michel Jazy (Francja) — 1. atletyka, 10. Garrincha (Brazylia) — p. nożna.

Hokej na lodzie

Udany rewanż Norwegów

Przy 20-stopniowym mrozie odbyło się w sobotę 22 bm. w Warszawie rewanżowe międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie Polska — Norwegia. Po piątkowej porażce w Łodzi (1:5), Norwegowie zrewanżowali się Polakom i wygrali 5:2 (3:1, 1:0, 1:1). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Olafsen w 6 min., K. Hansen w 10 i 19 min., Lundby w 36 min. oraz Elveros w 57 min. Strzelcami bramek dla Polski byli: Ogórecki w 13 min. oraz Kilanowicz w 48 min. (h)

I liga bokserska

W meczu bokserskim o mistrzostwo I ligi, drużyna BBTŚ Bielsko pokonała Błękitnych Kielce 14:6.

Rozegrane w warszawskiej hali Gwardii spotkanie pięciarskie pomiędzy pretendentem do tytułu mistrzowskiego, Hutnikiem Nowa Huta a stołeczną Gwardią zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 12:8.

Szybownicy zakończyli sezon

W górskiej szkole szybowcowej w Jeżowie Sudeckim Koło Jeleniej Góry zakończony został doroczny tzw. obóz „falowy”, na którym szybownicy aeroklubów z całego kraju starali się uzyskać jak największe wysokości, wykorzystując „stojącą chmurę”, tworzącą się w grudniu nad Karkonoszami. (h)

Katastrofa samolotu amerykańskiego

Podczas lądowania na lotnisku w Grand Island (stan Nebraska) rozbił się 2-motorowy amerykański samolot pasażerski z 43 osobami na pokładzie. Katastrofa nastąpiła w odległości 400 metrów od pasa lądowania. Według pierwszych doniesień 22 pasażerów odniosło obrażenia i zostało przewiezionych do szpitala. Po zderzeniu z ziemią w samolocie wybuchł pożar. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Haliński.

Miejski Handel Detaliczny

Art. Przem. Różnymi w Poznaniu

ZAPRASZA

DO ODWIEDZENIA SWOICH SKLEPÓW
W ZBLIŻAJĄCYM SIĘ ROKU 1963

SKLEPY NASZE PROWADZĄ W SZEROKIM ASORTYMENCIE ARTYKUŁÓW PASMANTERYJNE, GALANTERIE, DODATKI KRAWIECKIE, ARTYKUŁY TEKSTYLNE, PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNO-LUDOWEGO JAK RÓWNIEŻ SKUP I SPRZEDAŻ KOMISOWĄ.

PRZY CZYNIONYCH ZAKUPACH SPOTKACIE SIĘ ZAWSZE Z DOBRĄ I FA-CHOWĄ RADĄ, UCZCIWĄ, UPRZĘDĄ I UŚMIECHNIĘTĄ OBSŁUGĄ.

WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM
SKŁADAMY

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

K12122

Pracownicy poszukiwani

Pracownika umysłowego do magazynu przy-jeżdż przy ul. Obrotowej — wynagrodzenie 1.600,— zł — przyjmie natychmiast Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21, III piętro. K12202

Kierownika placówki transportowej na terenie Szamotuł oraz inżyniera względnie technika samochodowego z odpowiednim stażem pracy przyjmujemy. Wymagane wykształcenie średnie znajomość zagadnień eksploatacji pojazdów mechanicznych oraz uprawnienia prowadzenia pojazdów mechanicznych co najmniej kat. III. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Transped” w Poznaniu, Stary Pynk 44. K12204

Nadleśnictwo Państwowe Kąty, poczta Długa Gołłina, pow. Oborniki Wlkp. zatrudni zaraz księgowego i kasjera. Mieszkanie zapewnione: dla księgowego 2-pokojowe z kuchnią i pomieszczenia gospodarcze, dla kasjera 1-pokojowe z kuchnią — zelektryfikowane. Prócz tego przydziela się bezpłatny deputat opałowy i rolny. Stacja kolejowa Murowana Gołłina, odległość 6 km, przystanki PKS w Białogłach i Długiej Gołłinie odległość 2 km. K12215

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — zatrudni zaraz: ekonomistę do działu rachuby i plac; kierownika działu księgowości. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka. Wynagrodzenie według UZP w budownictwie. Dojazd do pracy autobasem przedsiębiorstwa. K12070

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” — Baza Sprzętu — Poznań, ul. Gnieźnieńska 63 — zatrudni zaraz monterów samochodowych, ślusarzy oraz kierowcę II kat. na samochód Warszawa „Pic-up”. Placa wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K12094

Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49, zatrudni zaraz: 1 inżyniera na kierownika działu wykonawstwa; 1 technika instalacji sanitarnej 1 zaopatrzeniowca branży elektrycznej; 2 techników budowlanych z praktyką na kierowników budowy do Ostrzeszowa; 1 st. księgowego(a) - likwidatora z praktyką w budownictwie, od 1 lutego 1963 r.; 1 kierownika działu księgowości z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką w budownictwie — od 1 lutego 1963. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K12118

Dnia 21 grudnia 1962 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, przeżywszy lat 73, mój najukochańszy mąż, brat, szwagier, wujek i kuzyn, sp.

inż. Franciszek Świgoń

odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta i Krzyżem Powstańców Wielkopolskich

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 grudnia br., o godzinie 14 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Łódź, Zbąszynek, Ostrzeszów. 26168g

Dnia 22 grudnia 1962 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, sp.

Mieczysław Filipowicz

MISTRZ PIEKARSKI

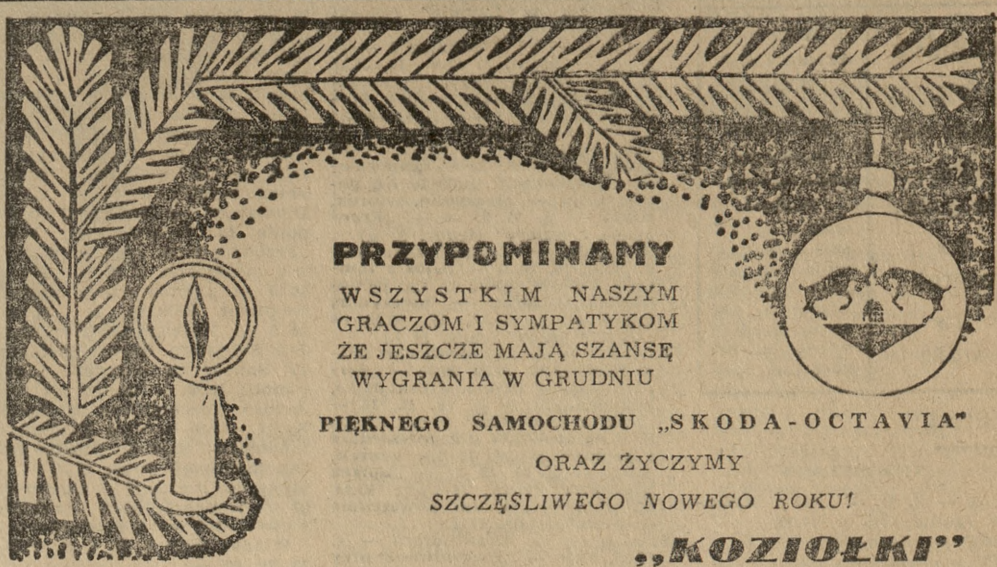
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, CORKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Poznań, Głogowska 73 m. 5. 26173g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8—17; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-6



PRZYPOMINAMY

WSZYSTKIM NASZYM GRACZOM I SYMPATYKOM
ŻE JESZCZE MAJĄ SZANŚĘ
WYGRANIA W GRUDNIU

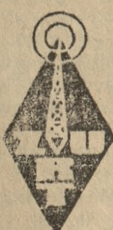
PIĘKNEGO SAMOCHODU „SKODA-OCTAVIA”

ORAZ ŻYCZYMY

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

„KOZIOLKI”

K12197



ZAKŁADY
USŁUG
RADIOTECHNICZNYCH
I TELEWIZYJNYCH
ODDZIAŁ POZNAŃ

uprzejmie zawiadamiają

WSZYSTKICH KLIENTÓW

m. Poznania

że nasze placówki usługowe
(SOR i SOT)

CZYNNE BĘDĄ

w dniach 23 i 24 XII 1962 r.

K12218

Zawiadamiamy

SZANOWNĄ KLIENTELĘ

ze

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

będzie czynne

W NIEDZIELĘ, dnia 23 bm., od godz. 8,30—13,30

W poniedziałek Biuro będzie
nieczynne.

K12245

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy „Samochód” w Poznaniu, ul. Jackowskiego 49, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w roku 1963 niżej wymienionych prac: 1. niklowanie kielichów elementów do pomp samochodowych; 2. chromowanie akcesoriów samochodowych; 3. regenerację amortyzatorów do samochodów „Star” i „Warszawa”; 4. regenerację rozruszników i prądnic do samochodów osobowych „Warszawa” i „Star”; 5. regenerację filtrów olejowych szczelinowych; 6. szlifowanie głowic „Star” i „Warszawa”; 7. szlifowanie wałów korbowych silników samochodów osobowych „Warszawa” i ciężarowych „Star-20” i pochodnych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 3. I. 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. I. 1963 r., o godzinie 10 w biurze Spółdzielni. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, w godz. od 13—15. K12131

Dyrekcja P. P. G. „Syrena” w Poznaniu, ulica 27 Grudnia nr 6, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót: I. w restauracji „Kujawianka”, przy ul. Dzierżyńskiego 10 na roboty elektrotechniczne, instalacje wodno-kanalizacyjne, instalacje wentylacyjne, instalacje centralnego ogrzewania, malarskie, murarskie, stolarskie, szklarskie, zdunskie i wykucie drzwi oraz witrzyn wystawowych metalowej; II. pranie białyny stołowej i odzieży ochronnej dla podległych naszej Dyrekcji zakładów gastronomicznych. Bliższych informacji udziela Dział Administracyjno-Handlowy P. P. G. „Syrena”, tel. 530-90. Oferty prosimy składać w terminie do dnia 3 stycznia 1963 r. w Dziale Admin. Handlowym P. P. G. „Syrena” w Poznaniu, przy ul. 27 Grudnia 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 stycznia 1963 r. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. K12144

Parcelę zatwierdzoną zabudową pod domki 1-rodzinnymi w Klekru przy Poznaniu sprzedaje właściciel. Haiman, Poznań, Podlaska 29, tel. 838-03. 26127g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, 2 pokoje, kuchnia, piwnica i pralnia, przy tramwaju, (po kupnie wolne). Ul. Stanisława 42 — Winlary. 26129g

Sprzedam działkę uzbrojoną pod dom jednorodzinny — ul. Piatkowska. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 26133g.

Wille 1-rodzinne wyłączone, pełnokomfortowa (cała wolna), blisko tramwaju Dębica, zamienię na jednorodzinna Grunwald lub Dąbrowskiego (różnicę dopłace). Krzesiński, Swierczewskiego 1. 26136g

Parcelę zatwierdzoną pod domki 1-rodzinne, centrum Poznania, przy tramwaju, 40.000 zł, poleca: Krzesiński, Swierczewskiego 1. 26137g

Kupię wille 1-rodzinne, dysponuję komfortowym mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 26140g.

Wille wyłączone w Warszawie zamienię na taką samą w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 26146g.

Sprzedam wille na Sołcu z mieszkaniem, garażem i ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 26053g.

Zguby

Zgubiono legitymację służbową nr 10009 wystawioną przez KOSP w Poznaniu na nazwisko Mariana Pawłeta. 25123p

GLOBULKI „ZET”

- działają silnie, ple-
mnikobójczo, nie-
szkodliwie, łatwe
w stosowaniu,
- łanie — zapobie-
gają ciąży.
- 1 pud. 10 szt. 7,— zł.
- Do nabycia w apte-
kach, drogeriach, kio-
skach „Ruch” i skle-
pach „Arged”.

K11893

Zgubiono legitymację u-
bezpieczeniową na nazwi-
sko Czesław Szaj. 26128p

Rozne

Pana Bogusławskiego Hie-
ronima ze Swarzędza —
z powodu niedozwieszonego spot-
kania w lokalu W-Z, dnia
24. VI. 1962 r. proszę o
wiadomość pod adresem:
Henryk Bucholz, Poznań
34, „Poste Restante”. 26013g

Plisuje i kroi spódnice
wszelkiego rodzaju. Haf-
tuje maszynowo; suknie,
bluzki, dziurki (również
przy swetrach). Meryżki,
okreśki (bielizna tryko-
towa) obciążenie pasów,
guzików, podnoszenie o-
czek, wykonuje: „Haf-
ta”, Poznań, Stary Rynek 58,
I piętro (narożnik Wro-
ciańskiej). 26083g

Matrymonialne

W Nowym Roku po nowe
szczęście do Biura Matry-
monialnego „Małżeństwo”,
Poznań, Libelta 29, któ-
re poleca swe usługi Szan-
ownym Klientom. Biuro
czynne jest w dni po-
wzednie od godz. 15—19,
26124g

Uwaga Rodzice! — Uwaga Dzieci!

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. E. RACZYŃSKIEGO W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE

w okresie ferii świątecznych w dniach od 27. XII. 1962 r.
do 6. I. 1963 r. codziennie od godziny 10—19 (w niedziele
od 10—14) czynne będą następujące czytelnie dziecięce:

Filia 1 — ul. Krańcowa 1

Filia 5 — ul. Dzierżyńskiego 94,

Filia 20 — ul. Słowackiego 26/28

Filia 23 — ul. Hetmańska 41

W czytelnich organizować będziemy różnego rodzaju
atrakcyjne imprezy, takie jak konkursy z nagrodami,
spotkania z aktorami itp. Zachęcamy wszystkie dzieci do
odwiedzania naszych czytelni i do udziału w imprezach.

Nauka

Tańców szybko uczyć —
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 25115g

Języki obce wykładają pro-
fesor Maria Romington,
Sw. Józefa 5 m. 5. 26077g

Profesor uczy: łaciny,
francuskiego, niemieckiego,
włoskiego, angielskiego
metodą nowoczesną
indywidualnie, grupowo
oraz korespondencyjnie.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzkiego 19 dia
26020g.

Kupno

Kupię nasion roślin mot-
ylkowych — drobno
względnie grubziarni-
stych lub nasion traw.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dia
26094g.

Sprzedaz

Samochód „Warszawa” w
dobrym stanie, sprzedam.
Poznań, Obronna 6,
tel. 628-29. 26085g

Pianino nowoczesne, w
dobrym stanie, sprzedam.
Ogrodowa 18 m. 3. 26170g

Eleganckie nowe futro
karakulowe popielate
sprzedam. Zasadzińska,
ul. Noskowskiego 8.
25955g

W piątą rocznicę śmierci

dr. Zygmunta Nowosielskiego

notariusza w Poznaniu

zostanie odprawiona za spój Jego duszy msza
św. dnia 27 grudnia br., o godz. 8 w kościele
Św. Wojciecha,

o czym zawiadamia

RODZINA

26073g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód „Moskwicz” 402
sprzedam. Poznań, ulica
Ściegiennego 18 m. 1. 26117g

Sprzedam łóżka (wysoki
polysk). Traugutta 27 m.
19, po godz. 16. 25947g

Octavię-Super model 1961,
przebieg 14.000 km, sprze-
dam. Poznań-Dębica, O-
rzechowa 23 m. 7. 26049g

Ciagnik „Zetor 25” z plu-
giem, przyczepą — sprze-
dam. Graczyk — Gniez-
no, Ustronie 1. 25124p

Sprzedam skuter „Bam-
ka”. Rawicz, Grunwaldz-
ka 10, tel. 376. 2486p

Mebie kuchenne (kom-
plet) niemieckie — w sta-
nie bardzo dobrym sprze-
dam. Mickiewicza 24 m. 7.
26086g

Lokale

Warszawa-Saska. Kępa
mieszkanie pokój. Kuch-
nia, łazienka (38 m²), no-
we budownictwo, telefon,
zamienię na nowoczesną
kawalerkę w Poznaniu,
wyłącznie Jeżyce, Ogrody.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dia
26164g.

Samodzielny, komfortowy
pokój we wili zamienię
na pokój z kuchnią lub
kupię wyłączone do 50.000
zł. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dia
26147g.

Nieruchomości

Willa wyłączona, 5 pokoi,
garaż, c. o., Junikowo.
500.000 zł. Dom nowocze-
sny, samodzielny, 4 po-
koje (Warszawskie Osie-
dle) 400.000 zł. Pół wili
komfortowej, 3 pokoje
wolne, nowoczesne, Dę-
biec, 300.000 zł. Dom no-
wy, 2 morgi, 200 drzew,
Ślaroleka 230.000. Pół do-
mu bliźniaczego, wolne 4
pokoje, 180.000 zł, poleca
Adamski, Poznań, Małec-
kiego 21 m. 9. 25951g

Stary tragik

Dokończenie ze str. 4

— Patrze, patrzcie i oczom nie wierze. Czy to naprawdę pan dyrektor? — Ile razy mam ci przypominać, żebyś mnie tak nie tytułował. Aktor jestem. Aktor — i nic więcej. — W porządku. Już nie będę. Ale to chyba jakiś cud. Przecież nie można się tak zmienić. — Niech ci będzie, że cud. A teraz słuchaj uważnie: ani pary z gęby. Nikomu poza Chrypikiem. Powiedz mu, że ma u mnie dużą wódkę i że po przedstawieniu przeproszę go o sobiście. A jak jego Horsztyński? Gałka skrzywił się i machnął ręką. — Do pięć panu nie dorasta. Zresztą trudno się dziwić. Rola nie w kij dmuchał. Za to dyrektor, jakby go kto na sto koni wsadził, że ktoś się w ogóle zgodził na zastępstwo. — A publiczność? — Prawie puchy. Jak dyrektor się dowie, że pan wrócił — zwariuje ze szczęścia. — Tylko się za wcześniej nie wygadaj. Gałka grzmotnął się w pierś na dowód, że dochowa dyskrecji i wybiegł z wypiekami na twarzy. Chyliki zaniemógł się z szminką uważnie obejrzał się w lustrze: gładkie policzki, śniada cera i czoło bez jednej zmarszczki. Przejechał ręką po włosach, żywych i gestych jak u młodego chłopca. „Czy mnie pozna?” — mruknął radośnie. I szybko stanął na palcach zrobił jeden po drugim dziesięć przysiadów. Głęboko oddychając gimnastykował się jeszcze chwilę, a potem zabrał się do charakterystyki. Kiedy wciągnął na siebie starcze szaty Horsztyńskiego wydawało mu się, że kradnie cudzą rolę. Pomyślał naraz o Hamlecie i Kordianie, przemknęło szybko wspomnienie Romea i Mazepy. Byłby teraz gotów zagrać każdego z nich bez jednej próby. Umysł pracował szybko i sprawnie. Dla samej tylko przyjemności przepowiedział w myśli kilka scen z Hamleta. Nie wypadła mu z pamięci ani jedna kwestia. Poczuli naraz jak za dawnych lat ten przedziwny dreszczyk radosnego podniecenia: za chwilę wyjdzie znów na scenę; z miejsca złapie widownię za gardło i już nie popuści do ostatniej kurtyny.

Drugi dzwonek przywrócił go rzeczywistości. Szybko nakleił perukę, roztarł szminkę na powiekach i spacerując po garderobie rozmyślał o Marioli. Jak się zachowa, gdy go zobaczy? Nie ma z nią żadnych wspólnych scen; będzie więc pewno w kulisach. — Czy można? — W ślad za lekkim stuknięciem pojawił się w drzwiach dyrektor. — Ależ niespodzianka. Nie chciałem wprost uwierzyć. Jaka szkoda, że nie przysłał pan depeszy. Dałbym wiadomość do prasy i radia. Byłby znów komplet. Mówił mi Gałka o pańskiej odmianie. W charakterystyce twarzy nie widać, ale sylwetka! Sylwetka jak u dwudziestolatki! Nie ma pan pojęcia jak się cieszę. W przerwie urządzimy owacje. Posłałem już po kwiaty. Będą dwa kosze goździków: jeden od dyrektora, drugi od zespołu. Postawimy je z boku sceny. Pan w pośrodku. I brawa, brawa, brawa!

Chyliki nie mógł dorwać się do głosu. Chciał o wiele rzeczy zapytać; musiał się jednak ograniczyć tylko do odwołania uścisków. Wreszcie dyrektor na mgnienie umilkł; wtedy rozległ się trzeci dzwonek i progu ukazała się ruda głowa Gałki. — Zaczynamy! Chyliki poprawił kostium i powoli skierował się w stronę kulis. Suflerka Geni na jego widok wyleciał z rąk egzemplarz; od razu zrobiła się mała zamieszanie. Kurtyna poszła w górę, ale szepty za sceną trwały bez przerwy. Część aktorów dowiedziała się już sensacyjnej nowiny; cichutko wypytali o zdrowie. „Cieszymy się, że pan wrócił!” — zapewniali jeden przez drugiego. Uśmiechał się i klepał wszystkich po ramionach zapowiadając niespodziankę po przedstawieniu. Rozpaczliwe znaki Gałki i groźba kary, którą zapowiedział kilku najsłabszym wyrosły jak spod ziemi dyrektor, przywróciły porządek.

Kończyła się pierwsza scena. Chyliki tak się ustawił, że Mariola schodząc w kulisy musiała się o niego otrzeć. Z trudem wstrzymała okrzyk radości. — Przyjechałeś? — Po raz pierwszy odważyła się powiedzieć mu „ty”. Nie licząc się ze spojrzaniem maszynistów i aktorów przejechała ustami po jej szyi.

Dokończenie ze str. 1

świeci, a było to w samo południe, prosto w ekran. Więc wyciągnęliśmy koc, okryliśmy telewizor, dzieciaki trzymały ten koc nad głowami i tak oglądały swój pierwszy w życiu telewizyjny program.

Za ścianą toczą się dalej fachowe dyskusje z oddalonymi gdzieś o dziesiątki kilometrów innymi stacjami łącz.

Kontakt ze światem macie niezły w tym pustkowiu — stwierdzam.

A tak, bywa, że polię włoska słyszymy jak się zwojuje do jakichś akcji. Widocznie pracuje akurat na tych samych falach. Kolegów czeskich też słyszą, albo naszych aż ze stacji na Snieżnych Kotłach. Ale to zależy od pogody. Bywa, że i z Poznaniem trudno się połączyć. — Jak wam się tu żyje?

Rozmaicie. Latem gorąco jak w piekle, bo to i blacha się rozgrzewa od słońca i aparatura grzeje tak, że zima tam — wskazuje na nasiednie pomieszczenie — nawet ogrzewania nie potrzeba włączać. Gotujemy sobie sami, na obiady tylko jeździmy na zmianę motorem. I to nie zawsze bo przecież bywa deszcz czy śnieżyca. Podczas programu twardo siedzimy przed ekranem, uważamy czy wszystko gra i poprawiamy usterki techniczne. Gdy nie ma programu konserwujemy urządzenia, kontrolujemy co trzeba, naprawiamy. Robota od rana do wieczora. Ale czasem jest chwila na partyjke szachów albo na czytanie. I jaki spokój. Tutaj można sobie wyciszyć nerwy! I powietrze świeżego łączy za wszystkie czasy.

I tak bez przerwy, bez wolnego dnia?

O nie, za każdy dzień pracy jest dzień wolny. Więc rozmaicie sobie układają koledzy robotę. Ja z moim zmiennikiem pracujemy po tygodniu, a następnym tydzień mamy wolny. Kolega Formanik pracuje po dwa tygodnie bez przerwy. — A tam często włączacie? — pokazuję przez okienko wieże. — Mniej więcej dwa — trzy razy w tygodniu dla konserwacji urządzeń oraz w każdym wypadku jakiegoś uszkodzenia. Ale tu jest łączne jednokierunkowe. Na innych, tych dwukierunkowych włącz się na wieżę nieraz kilka razy dziennie.

— I tak bez przerwy, bez wolnego dnia? — O nie, za każdy dzień pracy jest dzień wolny. Więc rozmaicie sobie układają koledzy robotę. Ja z moim zmiennikiem pracujemy po tygodniu, a następnym tydzień mamy wolny. Kolega Formanik pracuje po dwa tygodnie bez przerwy. — A tam często włączacie? — pokazuję przez okienko wieże. — Mniej więcej dwa — trzy razy w tygodniu dla konserwacji urządzeń oraz w każdym wypadku jakiegoś uszkodzenia. Ale tu jest łączne jednokierunkowe. Na innych, tych dwukierunkowych włącz się na wieżę nieraz kilka razy dziennie.

— I tak bez przerwy, bez wolnego dnia? — O nie, za każdy dzień pracy jest dzień wolny. Więc rozmaicie sobie układają koledzy robotę. Ja z moim zmiennikiem pracujemy po tygodniu, a następnym tydzień mamy wolny. Kolega Formanik pracuje po dwa tygodnie bez przerwy. — A tam często włączacie? — pokazuję przez okienko wieże. — Mniej więcej dwa — trzy razy w tygodniu dla konserwacji urządzeń oraz w każdym wypadku jakiegoś uszkodzenia. Ale tu jest łączne jednokierunkowe. Na innych, tych dwukierunkowych włącz się na wieżę nieraz kilka razy dziennie.

KARTKI ŚWIĄTECZNE

Dokończenie ze str. 1

są dwie pocztówki świąteczne, tylko dla pani z całego fińskiego osiedla (osiedla kopalnianego domków fińskich — pż). Przyjemnych świąt!

... W ogóle teraz ludziska piszą a pisać. Skąd już Woźniak nie doręczał listów! I z Wietnamu, i z Korei, i z Włoch, nie mówiąc już o Związku Radzieckim, czy Jugosławii, bo to niemal rzecz codzienna. Jest tych Polaków trochę na świecie. A poza tym młodzież do licha i trochę ponawiaływała kontaktów zagranicznych. Wiadomo, znaczki! Najwięcej to uczniowie z Liceum w Morzysławiu.

Żebyż ta droga jeszcze, do Morzysławia właśnie, była lepsza. Wszystkie w okolicy się zmienia, mkną elektryczne pociągi, rosną hałdy wy-

— Umierałem z tęsknoty! — szepnął ledwo dosłyszalnie.

— I ja też! — Zdażyła jeszcze uściskać mu rękę; po chwili był na scenie. Chciał wypowiedzieć swoją pierwszą kwestię, ale nie zdążył do końca zdania, gdy odezwały się oklaski. „Chyliki, Chyliki!” Smererek szedł od balkonu i szybko przetoczył się do pierwszych rzędów. Odczekał dokładnie tyle, aby oklaski zdażyły przebrzmieć do końca. Ten pierwszy dowód uznania jakby go uskrzydlił. Dialog z księdzem rozpoczął nieco szybciej niż zwykle; czuł w sobie tyle energii, że reakcje grającego z nim aktora wydawały mu się dziwnie słabymi. Raz i drugi nie czekając aż tamten skończy rozpoczynał swój tekst. Także pierwszy większy monolog wytrącił prawie jednym tchem. „A kiedy, a kiedy... Słuchajcie mnie, bo i to wspomnienie nie może zawsze leżeć w sercu moim... Kiedy mnie wzięto w niewolę... wieczorem, wieczorem to było... dwóch Moskalców wprowadziło mnie do kaplicy — pamiętam... ementarz cały okropnie... dwudziestu moich żołnierzy zakopanych w mogiłach po szyję. Moskale kosili głowy... skoszone głowy toczyły się czasem pod moje nogi...”

Głos jego był teraz wysoki i prawie radosny; uleciało gdzieś głębokie skupienie, którym od tylu lat wrzasał widownię. — O rany, co mu się stało? — szepnęła Genia do Gałki. — Tekst ten sam, a gra całkiem kogo innego!

Samotni gdzieś w polu

gdy tylko następuje zmiana z programu lokalnego na ogólnopolski. Do tego włączenia trzeba mieć zdrowie. Każdy z nas jest co roku badany w Instytucie Lotnictwa, gdzie stwierdzają czy się nadaje.

— A gdy mroz, śnieżyca, ciemno? — Wszystkie jedno, trzeba wleźć i przestawić łączą w drugą stronę. Przedtem odkręcić, potem przykręcić. Trwa to jakieś pół godziny. Na wysokości kilkudziesięciu metrów.

*

Jest się nad czym zadumać. Kiedy siedzimy sobie w domu w fotelu, w ciepłym pokoju, przed telewizorem ani nam w głowie słowa pobłażania czy wyrozumiałości na widok rozmaitych psikusów na ekranie, po których okazuje się sakramentalne „Przepraszamy za zakłócenia w odbiorze”. Wtedy może właśnie gdzieś tam w polu, w lesie lub na wysokiej górze samotni pracownicy łącz borykają się z usterkami. A ma się przecież co psuć. Samych lamp jest w aparaturze każdego łączą około dwiesięć. A ile innych, psujących się przecież częściej?

Łąca rozmieszczone są przeciętnie co 60 km. Przez ile łącz przebiega obraz z Warszawy? A przez ile z Moskwy, Pragi, Rzymu?! Ile po drodze możliwości zniekształceń, przerw spowodowanych choćby samymi zmianami pogody? Strach pomyśleć! Na łączach pracuje się w ciężkich warunkach na całym świecie. W górach Krymu jest łącz, gdzie załoga jak się zamknie w październiku, to wychodzi dopiero w maju. Nasi na Snieżnych Kotłach też czasami całe miesiące nie wychodzą dalej niż kilkadziesiąt metrów od schroniska. W syberyjskiej tajdze do łącz dociera się jedynie helikopterami. Podobnie na łączach niemieckich czy włoskich w Alpach.

Nasi mieszkają przeważnie w takich jak pod Lwówkiem zaadaptowanych garażach albo w „wozach Drzymały” jak pod Mosiną. Powoli jednak przyjdzie koniec i dla tej prowizorki. A że jest tak jeszcze dzisiaj wynika z naszych, może

zbyt wielkich, ale na pewno godnych uznania, ambicji dogonienia postępu technicznego jak najszybciej. Na dobrą sprawę do dziś powinniśmy mieć jeszcze w Poznaniu jedynie program lokalny. Przecież odcinek międzynarodowej magistrali radiolaczy z Łodzi do granicy NRD będzie uruchomiony dopiero gdzieś w początkach 1964 roku. Jednak grupa poznajskich entuzjastów, która po krótkim przeszkoleniu przed pięciu laty z hakiem objęła w Poznaniu w posiadanie mały francuski nadajnik nie chciała tak długo czekać.

Dopiełi wówczas swego kręcac bicz na samych siebie. Zdołali wydebić w stolicy odpowiednie urządzenia, resztę zrobili sposobem gospodarczym bazując na zapale, poświęceniu całej załogi od inżynierów po robotników. Z desek, dyktu itp. sklecieli budki, podciągnęli energię, ryli w ziemi bez względu na stanowisko i tytuły i ściągnęli nam program ogólnopolski z Wrocławia, skąd było najbliżej.

*

— Co oznacza dla telewizji uruchomienie magistrali? — pytam inżynierów Schreibera i Olszaka, gdy wracamy do Poznania.

— Oznacza koniec prowizorki. Łączyć się będziemy z Warszawą natychmiast, bez czekania, bez ręcznego przekładania. Załogi będą mieszkać w budowanych obecnie stacjach, w normalnych warunkach, nie w prymitywnych budach. Program międzynarodowy będzie miał „klape bezpieczeństwa” przez dwie drogi odbioru: przez NRD i CSRS.

— A kiedy telewizja wyjdzie poza rogatki Poznania? Przecież obecny nadajnik nie nadaje wiele dalej niż w promieniu 35 km?

— W przyszłym roku, chyba w drugiej połowie. Pod Śremem stoja już zabudowania, c. o. grzeje, a jakże, woda też jest. W marcu zacznie się montaż masztu. Polski nadajnik, trzeci w kraju po Lublinie i Krakowie, o mocy około 150 kilowatów da zasięg w promieniu 100 kilometrów. Dodatkowo północ-

cję za nowe mieszkanie w bloku, a to inny — przeciwnie — śle, do miasta pieniądze; któreś tam komornik regularnie alimenty przekazuje. A co do radia i telewizorów, to trzeba powiedzieć, że mądrze zrobił, odmawiając zgody na inkasowanie opłat. Trudno, nie dały rady wszystkiemu, chociaż ma niezły gaz w nogach i zna rejon na wylot.

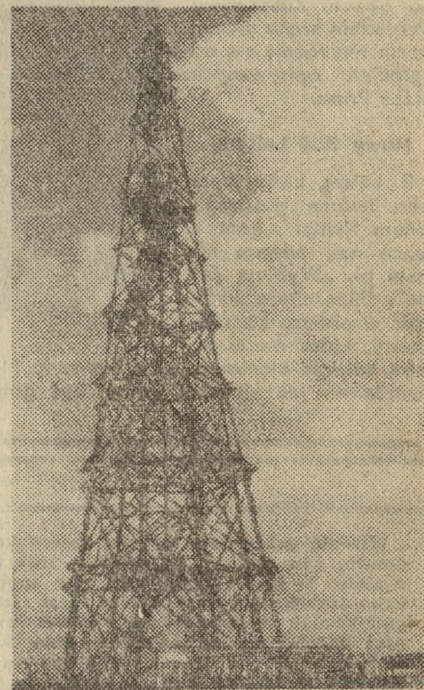
Jeszcze aby do Centralnych Warsztatów. Cholera, jaki ruch przed tymi świętami. Autobusów, ciężarówek, furgonetek, droga niby szeroka, a jednak trzeba się pilnować. Trochę pod górę. Łomocce serce. Teraz widać dokładnie to coś, co zajęło miejsce słomą krytych stodół. Dziwaczne są zawsze wydają Woźniakowi betonowe hale warsztatów, jakby wypinające szklane brzuchy ku górze. Nie wziął dla biura technicznego tych rysunków w tubach, bo śnieg... Trudno, będzie musiała sekretarka posłać na pocztę samochód.

ne rejony województwa obejmuje nadajnik bydgoski, południowe — wrocławski, a zachodnie — zielonogórski. To wystarczy.

*

Z pewnością, Poznańskim telewizjom przysporzy to wprawdzie nieco kłopotów. Przejdziemy na odbiór w kanale 9 (obecnie 7), a pierwsze, najstarsze typy telewizorów w ogóle tego kanału nie mają. Więc przeróbki. Anteny dachowe trzeba będzie skierować na południe. „Wysiądą” wszelkie anteny pokojowe i rozmaite antenowe prowizorki. Przez pewien czas będą pracować oba nadajniki by wszyscy mogli spokojnie przystosować swoje odbiorniki. Po tej małej rewolucji technicznej — niezbędnej by program doprowadzić do wszystkich mieszkańców województwa — mamy obiecany święty spokój na wieki. Co daj Boże amen.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Tak, znów się czegoś pozbył. No to wio, z powrotem, osiągnął już najdalszy punkt rejonu doręczeń, odwalił szmat drogi, ale i najłatwiejszej. Znów obok Brykietowni i dalej — w lewo, do Przychodni, szpitalem zwanej, prosto — na Morzysław. Przed Brykietownią jak zwykle sznur chłopskich wozów, czekają na przydziałowy opał. Trochę dziwnie tu wyglądają, na ziemi swojej, a jakby obcy, zabłąkani ze swymi furami, chłopskim spokojem — w zgłęku przemysłowej krzątaniny. Woźniak widzi paru gospodarzy z Kurowa. Ma dla nich, zdaje się, kartki z życzeniami. Odda ich kobietom w domu.

Woźniak upewnia się, czy reszta gotówki na przekazy tkwi pewnie w kieszeni, czy oklapnięta już nieco torba siedzi mocno na bagażniku i strzepnawszy z pocztowej bluzki skorupę śniegu, siada na rower.

Czeka go jeszcze daleka droga.

PIOTR ŻYCKI

Gałka odpowiedział jej coś, co już do niej nie dotarło; poczuła nagle jak oblewają ją gorące poty. Chyliki jakby znudzony swoją tragiczną rolą poderwał się z miejsca i na pytanie: „Powiedź mi, Panie Horsztyński — jakiego uczucia doznałeś, kiedy ci gromnicami oczy wysmalono?” — odpowiedział:

— Jeżeli za mąż pójść chcesz, dam ci w posagu tę przestroję: Chociażbyś jak śnieg była czysta, jak lód nieskalana, przecież nie ujdiesz obmowy. Wstap do klasztoru. Adieu!

— Jezus Maria, to chyba Hamlet! — zawołała Genia rozpaczliwym szeptem. I nachylając się nad egzemplarzem poddała mu początek jego właściwej kwestii: „Zrazu ból wielki — potem niby klucie szpilek”. Chyliki był po drugiej stronie sceny; nie dosłyszawszy widać suflerki, bo nie patrząc na zaskoczono partnera ciągnął dalej:

„...jeżeli konieczność potrzebować będziesz wyjść za mąż, to wyjdź za atupca, bo rozsądni ludzie wiedzą bardzo dobrze, jakie z nich czynicie potwory. Idź czym prędzej do klasztoru. Adieu!”

— Adieu! — zawołał Gałka do kurtyniarza Serafiniaka. — Spuszczaj kurtynę!

— Ani mi się waź! — Dyrektor w ostatniej chwili schwył tamtego za rękę; trzymał ją już na sznurze. — Trzeba odczekać. Może się pozbiera! Na widowni ktoś parsknął śmiechem: nikt jednak tego śmiechu nie podjął i za mgnienie było znów cicho. Chyliki robił wrażenie jakby niczego nie zauważył — powrócił

z powrotem do Horsztyńskiego. Poruszał się po scenie swobodnie i lekko, o wiele do lekko jak na swoją rolę. Były to jednak szczegóły, które mogły ujść uwadze. Gorzej było z tekstem. Kończyła się właśnie druga scena i zdawało się, że wszystko już będzie w porządku, gdy nagle Chyliki cofnął się kilka kroków w głąb sceny i wszedłszy na podest rozpoczął:

— Tu szczyt... lękam się spojrzeć w przepaść świata ciemną. Spojrzę... Ach! pod stopami niebo i nad głową niebo... Zamknięty jestem w kule kryształowej. Gdyby ta igła lodu popłynęła ze mną. Wyżej — aż w niebo... nie czuję, że płynie.

— Ależ to Kordian! — zawołał ktoś w pierwszym rzędzie. Tym razem Serafiniak nie czekał już na naczynia komendy; szybko, zdecydowanym szarpnięciem sznura ściągnął kurtynę w dół. Odezwały się gwałtownie tupotania i gwizdy.

— Wyjdź, Gałka przed kurtynę. Trzeba przeciw coś ludziom powiedzieć! — Dyrektor był siny ze złości i zdenerwowania.

— A co powiedzieć, panie dyrektorze?

— Mów co chcesz. Sam jestem głupi. O rany boskie, co za skandal!

— Może kropelki? — Genia stanęła przy dyrektorze z butelką walerian. — Proszę łyknąć. Postawi to pana dyrektora na nogi!

— Idźże do diabła z tymi kropelkami. Gdzie Chyliki?

— Pewno u siebie. Za kulisami go nie ma! — Dyrektor odczekał chwilę starając się stłumić pierwszy atak

złości, a potem zastukał do garderoby Chylickiego. Stary aktor kończył się rozbierać. Był tak spokojny jak gdyby nie stało się nic godnego uwagi. Patrzył w lustro uważnie studiując swą twarz pozbawioną już szminki.

— To pan? — Dyrektorowi wyrwał się ten okrzyk choć zamierzał zacząć od czegoś całkiem innego — Ależ to nie do wiary!

— A jednak... Chyliki nie odrywał twarzy od lustra. — Jestem teraz młody. Trzydzięci, najwyżej trzydziści pięć lat. Czy dałby mi pan więcej?

— Nie. Ale o to teraz nie chodzi. Przed chwilą...

— Przyzna pan dyrektor, że Kordiana czy Hamleta zagrałbym jak nikt w zespole.

— Być może, tylko, że pańska kuracja zdaje się...

— Czuję się świetnie. Zresztą pomówimy o tym jeszcze, pomówimy. Czy pan dyrektor pozwoli się teraz przeprosić? Bardzo mi się spieszy! — Nie czekając na odpowiedź wstał i szybko ruszył w stronę damskiej garderoby. Ściągał go szydercze uśmiechy kolegów ale on tego nie widział ani nie słyszał. Dopiero głośny śmiech Marioli, która gotowa do wyjścia stała w korytarzu dotarł do jego świadomości. Nie panując nad sobą, nieprzytomny z tęsknoty próbował ją objąć i pocałować. Odrzuciła go brutalnie i wciąż zanosząc się od śmiechu zniknęła za przepierzeniem.

JERZY KORCZAK

Początki „Faraona”

Jak naszym czytelnikom zapewne wiadomo, reż. J. Kawalerowicz przygotowuje ekranizację „Faraona”. Szczególna rola przypada w tym filmie do radcom naukowym, którzy czuwają nad najbardziej wiarygodnym odtworzeniem realiów i obrazu epoki. Zespół ten, którym kieruje światowej sławy egiptolog prof. Kazimierz Michałowicz, przekazał filmowcom ok. tysiąc zdjęć i rysunków budowli, ubiorów, zbroi, wyposażenia mieszkań. Do tego doszły opisy o charakterze instruktażowym, np. jak wyglądał ceremoniał inthronizacji Faraona czy przyjęcia postłów asyryjskich, proces balsamowania itp. Sceny z udziałem dużej liczby statystów będą kręcone zapewne w górnym Egipcie, którego obecni mieszkańcy wyglądem swym niemal wcale nie różnią się od Egipcjan opisywanych przez Prusa.

Nowy film Leisera

E. Leiser, znany nam jako twórca głośnego „Mein Kampf”, kończy prace nad nowym filmem pt. „Wybierz życie”. Film ukaże ludzkość w obliczu konsekwencji, które niesie ze sobą energia atomowa. Twórca — jak stwier-

mieszanka filmowa

dził Leiser — pragnie pokazać prawdę naszych niebezpiecznych czasów w sposób jak najbardziej prosty, bez symboli i metafor.

Dwudziesta wersja „Hamleta”

G. Kozincew rozpocznie na wiosnę nakręcać zdjęcie plenerowe do nowej wersji „Hamleta”. W roli księcia duńskiego wystąpi J. Smoktunowski, którego oglądaliśmy ostatnio w filmie „Dziwięk dni jednego roku”. W czasie niedawnego pobytu w Warszawie Smoktunowski wyznał, że ma trochę tremy, pa męając świątą kreację Oliviera.



Obie serie filmu powinny być gotowe w

końcu 1963 r. Będzie to już dwudziesta wersja filmowa „Hamleta”. W pierwszej, z roku 1900, w roli księcia duńskiego wystąpiła Sarah Bernhardt.

Shaw o Hollywood

Pisarz Irwin Shaw wyjaśnił dziennikarzom, dlaczego opuścił Hollywood i sam wziął się do kręcenia filmów. „W Hollywood — powiedział Shaw — kiedy jest scenariusz już przygotowany, wynajmuje się innego scenarzystę, aby przerobił manuskrypt. Następnie wszyscy biorą się do dalszego przerabiania: reżyser, aktorzy, żona reżysera, teściowa... W Hollywood wszystkim wydaje się, że potrafią pisać”.

Shaw przytoczył jako przykład swoją książkę „Młode lwy”. „W książce — mówi — chciałem pokazać, w jaki sposób zupełnie normalny człowiek został przemieniony w bestię przez nazistowską ideologię. Tymczasem w filmie pokazano porządnego chłopca, który dopiero tuż przed swoją śmiercią zdał sobie sprawę, że coś w tym wszystkim było niewłaściwego...”

Natalia

Jedną z niezwykle popularnych obecnie na zachodzie aktorek jest Natalia Wood, która odniosła olbrzymi



sukces artystyczny w filmie „West Side Story” (Opowieść Południowej Dzielnicy). Piękna Natalia ma lat 24 i — co należy już do tradycji środowiska hollywoodzkiego — kłopoty rozwodowe. Na zdjęciu — w roli kabaretowej gwiazdy w niedawno ukończonym filmie pt. Gypsy” (Cyganka).

Pięć zasad

Jakie filmy uznaje się dziś za dobre w NRF? Można się było

o tym dowiedzieć z artykułu w miesięczniku „Frankfurter Hefte”. Oto pięć wymiennych w artykule cech, charakteryzujących tematykę filmów zachodnoniemieckich:
▲ Hitlerizm i wojna wywołana przez Hitlera spadły na Boga ducha winny naród nie miecki z siłą nieuniknionej katastrofy żywiołowej.
▲ Żołnierz niemiecki spełniał tylko swój obowiązek wobec ojczyzny — należy zatem przeprowadzić ścisłe rozgraniczenie między nim a zbrodniami hitlerowskimi.
▲ Jako reprezentanci ruchu oporu występują tylko wyżsi oficerowie.
▲ Podział Niemiec jest źródłem cierpienia ludzkiego.
▲ Nieszczęściem „cudu gospodarczego” są niedobry dyktatorzy.

Kochanka Mussoliniego

Wybitna aktorka francuska, Annie Girardot, która otrzymała niedawno nagrodę dziennika „Figaro” i tygodnika „Cinemonde”, zakończyła nakręcanie zdjęć do filmu Vadima pt. „Perwersja i cnota”. Obecnie zagra rolę kochanki Mussoliniego, Clary Pelacci, w filmie o ostatnich dniach Duce.

Eugeniusz Pauksza

Z literatury radzieckiej

W swoich przeglądach staram się od dłuższego czasu wskazywać czytelnikowi nowe zjawiska, znajdujące tak dobitny wyraz w prozie radzieckiej ostatniego okresu. Polecam pozycje, szczególnie reprezentatywne dla tzw. „nowego nurtu” cechującego się silnym zaangażowaniem ideowym, na wrotem do spraw współczesnych, względnie cofnięciem do okresu minionego, znajdującego właśnie swe literackie „rozliczenie”. Co najważniejsze jednak w nowych utworach radzieckich, to szczególne zwrócenie uwagi na wewnętrzny, duchowy świat przeżyć bohaterów, nacisk na sprawy etyki i moralności, bunt przeciw jakimś niewłaściwym zakłamaniam, wydobycie się spod powodzi frazesów. Aksonow, Kazakov, Lipatow, Gladilin w prozie, Jewtuszenko, Wozniesienski, Rożdiestwieński Achmadulina w poezji, to nazwiska najbardziej może znane i głośnie, ale przecież nie wyczerpujące listy ciekawych zjawisk literackich pośród młodzieży. A starsze pokolenie też ma niejedno do powiedzenia teraz, gdy może mówić pełniej i prawdziwiej.

W PIW-ie ukazała się powieść Anatola Kleszczenki, młodego prozaika zainteresowanego zwłaszcza ścieraniem się ludzkich namiętności. W tomie „Bezdroża kończą się wiosną...” za bohatera pisarz obrał złodzieja-recydywistę, którego odmianę wewnętrzną przygotowuje klimat otoczenia, w jakim się znajduje. Utwór może nazbyt „happyendowy” w rozwiązaniu, ale pełen zarazem trafnych obserwacji psychologicznych i spiętrzeń dramatycznych, ciekawy tym właśnie zwróceniem się do wnętrza człowieka.

Bardzo interesująco zapowiada się swym debiutem Gieorgij Władimow w powieści „Katastrofa” (PIW) usiłujący ukazać podłoże psychologiczne postępowania swego bohatera, pełnego brawury szofera, zabijaki, który jednak największą stawkę poświęca nie dla materialnych korzyści. Władimow pozostawia szereg pytań powieści nierozstrzygniętych, co było przyczyną gwałtownej dyskusji, jaka się rozwinęła w Związku Radzieckim wokół tej książki.

Mamy też dwie nowe powieści poświęcone wojnie, ale ukazanej w zupełnie innych od dotychczasowych, ujęciach. „Iskry” wydały „Poległych hańba się nie ima” Grigorija Bakianowa, sugestywny

opis dramatycznego starcia czołgów, a na tym tle rozwijająca się walka ludzkich postaw i uczuć, widziana w płaszczyznach etycznych. Odważna i niemało dopowiadająca książka. W PIW-ie natomiast ukazała się niewielka powieść Bułata Okudżawy „Jeszcze pożyjesz...”. Jest to debiut prozatorski autora, znanego dotychczas jako autora piosenek lirycznych. Proza jego nacechowana surową prostotą, ukazuje prawdę wojny w kontraście z młodzińskim idealizmem. Szczerość wypowiedzi, jej liryzm, ukazanie i nazywanie zjawisk po imieniu, niecofanie się przed próbą sondażu w tematy trudne, to wszystko obok wielkich zalet artystycznych przysądza utworowi Okudżawy szczególną rangę.

W PIW-ie również ukazała się „Kropla rosy” powieść Włodzimierza Sołouchina, nosząca nieco inny od poprzednio wymienionych charakter.

To poetycko pojęta opowieść o rodzinnej wsi i jej ludziach widzianych oczyma młodego chłopca, pełna pogody, uśmiechu i wiary w człowieka. I tylko na dalekim jakby planie obrazuje autor przemiany zachodzące w tym tak znanym mu środowisku, co zresztą przez perspektywę zwiększa ich plastyczność. Nurt wspomnieniowy równie silny, choć w inny sposób i artystycznie i konstrukcyjnie oddany, przebiega także w powieści Mikołaja Demientowa „W dalekiej przystani” (PIW). Niby to temat szablonowy: port, bohater — młody inżynier, a przecież nie tu z klimatu nieznoszących „produkcyjniaków”. Pełno natomiast werwy życia, nie brak awantury, lirycznej nutki, chwilami tęsknej zadumy nad dolą ludzką — wszystko to bardzo serdeczne, wnikliwie psychologiczne, niezgorsze w bogactwie wątków dramatycznych. I tu zwrócenie się całym frontem w stronę człowieka, traktowanego jako wartość najistotniejszą.

Również Syberię rozgrzaną tempem dnia dzisiejszego znajdujemy w tomie Aleksandra Mariamowa „Ruszamy na Wschód” („Czytelnik”), co w rodzaju zbeletryzowanego reportażu, pełnego reminiscencji i rozważań autorskich, przetrzącającego się od suchych relacji do wstawkę niemal lirycznych. Tutaj jednak nazbyt wiele spraw Mariamow ukazuje uprost, zbyt wiele wyjaśnia, co pomniejsza siłę odbioru. W sumie jednak książka dosyć interesująca.

z książką na ty



Okazja!

Salon Gwiazdorski, ulica Mroźna 5 mieszkania 2 poleca w dużym wyborze brody, kręcone wąsiska, worki jutowe po cukrze. Uwaga: spodziewany jest transport kawy i pomarańcz.

Gwiazdor w rozwoju historycznym

— Ciemne średniowiecze
— wczesne oświecenie
— czasy nowożytne
— czas przyszły już dokonany

— święty Mikołaj,
— gwiazdor,
— dziadek Mróz,
— dziadek brudasik.

Wolne posady

Poważne przedsiębiorstwo państwowe zatrudni gwiazdo-

ra. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w granicach 2000—3000, sorty mundurowe, zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Do obowiązków gwiazdora zakładowego należy wręcanie premii z nielegalnego podziału.

Przykry incydent

W centrum, przy dokonywaniu pamiątkowego zdjęcia z gwiazdorem, zawiszone zostało dziecko płci męskiej.

Telefonem z miasta

W wigilię, pobity został przez nieznanego gwiazdora pan T. Wymieniony nie chciał odmówić paciorka, odmówił natomiast wydania gwiazdowi zegarka i portfela.

GWAZDORA

pod redakcją

JANUSZA PRZYBYSZA

Piękna uroczystość

Jak głębokie przemiany dokonują się w masach niech zilustruje piękna uroczystość,

która odbyła się właśnie w Spółdzielni Usługowej „Przyszłość” imienia Świętego Mikołaja. Na wniosek spółdzielców spółdzielni przemieniono na Spółdzielnię usługową „Przyszłość” imienia Świętego Mikołaja Mroza.

Niespodzianka

Wielką niespodziankę przeżył w wilię staruszek, pan X. Oto w wilię, gdy powracał do domu, niczego się nie spodziewając, tuż przed bramą domu dostał od gwiazdora zęby.



W Betlejem i okolicy

Taki tytuł nosi reportaż z Jerozolimy Ryszarda Wojny w świątecznym numerze Polityki. Autora bardziej interesuje polityka i to co się kryje za zewnętrzna powłoką obrządku bożonarodzeniowego niż strona religijna uroczystości. Ciekawe, że obchody te na Bliskim Wschodzie coraz bardziej się europeizują, czego symbolem jest nieznana tutaj do niedawna poina.

„Awantury pomiędzy prawosławnymi i katolickimi użytkownikami Bazyliki (mowa o Bazylice Narodzenia, która została wybudowana w 325 roku przez cesarza Konstantyna, nad miejscem, w którym miał się narodzić Jezus — dop. Lektora) trwają po dziś dzień. Rok temu doszło do rękoczynu w dzień noworoczny. Poszło o prawo zbierania w tym czasie datków (...) W wielogodzinny ścisłku niewiele widziałem z ceremonii religijnych(...) Powróciłem do starej Jerozolimy, a w niej do oazy ciszy i spokoju — do Domu Polskiego, będącego starym zajazdem dla polskich pielgrzymów. Dobrze mi tam było. Siostry Elżbietanki przygotowały świąteczne śniadanie. Ksiądz Pietruszka-Jabłonowski poczęstował koniakiem. Mimo iż Betlejem opodal, pachniało świętami polskimi...”

Giełda mieszkaniowa

Polityka kontynuuje (autorka Krystyna Zielińska, artykuł pt. Chaos i co dalej) akcję poprawiania sytuacji mieszkaniowej. Autorka pisze:

„W ciągu półtora roku w Warszawie wyprzedano z najtrudniejszych warunków mieszkaniowych — z piwnie i poddaszy, z domów przeznaczonych do rozbiórki około 6 000 rodzin (...) W kwadrantach rozpatrzone podania 30 000 rodzin. Zakwa-

lifikowano do przydziału 22 000 rodzin. Odłożono załatwienie spraw 8 000 petentów na okres po 1965 r. „Pustostanów”, tj. lokali niezamieszkałych było w zeszłym roku 3 000, w roku 1962 jest ich 1 500.”

Dlaczego? K. Zielińska wylicza 5 zasadniczych przyczyn: brak dokładnej ewidencji, pozostawienie przez poprzednich lokatorów mieszkań w stanie nie nadającym się do użytku (na przykład rozebrane piece), kłopoty z przydziałem tzw. pokoi przejściowych, grymasy niektórych petentów z przydziałem nie chcących „być czego” i wreszcie kiepska organizacja pracy samemu kwaterunkowi. Powodów chyba aż nadto, ale coś przecież trzeba zrobić żeby puste lokale nie musiały czekać na swoje przydziały. W Poznaniu też na pewno jest w tej dziedzinie dużo do zrobienia.

O jedzeniu

Przegląd Kulturalny nie zapomnił tym razem o rzeczy tak prozaicznej jak jedzenie, chociaż na ogół zajmuje się tylko strawą duchową. Pisze o tym Paweł Beylin w traktacie pt. O jedzeniu, w którym występują trzy osoby: Tradycjonalista, Antytradycjonalista i Mędrzec. Oto najbardziej charakterystyczne wypowiedzi każdej z tych postaci.

Antytradycjonalista: — miara upadku świat chrześcijański jest stopień obżarstwa, jakie im towarzyszy (...) Indyki, gęsi, kaczki, ryby, ciasta poparte ogromnymi ilościami alkoholu. Czczenie Boga objawia się w rezultacie w...
Tradycjonalista: — pan sądzi, że odebrałszy ludziom tyle należałoby im odebrać jeszcze święta...
Mędrzec: — proszę panów, choroby wzrostu...

W rezultacie trzej panowie kłócą się przez cały czas, nie kończąc swej rozmowy pójdziem na wódkę, jakby się tego należało spodziewać. Wręcz przeciwnie, po dłuższej rozmowie dochodzą do punktu wyjściowego i... de capo al fine.

O krytyce prasowej

W Tygodniku Gospodarczym Zdzisław Sachnowski w artykule pt. A szczęście blisko... pisze o sprawach krytyki prasowej. Pisze o tym histo-

rycznie, uślośniewając się do zjawisk towarzyszących krytyce prasowej i do reagowania na tę krytykę poczynając od roku 1950 do chwili obecnej.

„Niektóre instancje całkowicie sobie lekceważą wydane przed dwoma laty przepisy, a nikt jakoś się nie kwapi by przypomnieć im o ustawowym obowiązku reagowania na krytykę prasową. Co ciekawsze, nawet same redakcje, prowadząc długotrwałe, uporczywe nieraz boje o doprowadzenie do końca sprawy poruszanej na łamach gazety, rzadko kiedy wpadają na pomysł, aby zrobić użytek z przysługujących im na mocy ustawy uprawnień. Tak jakby zapomnieli o ich istnieniu. Również organy wymienione w przepisach Kodeksu (chodzi o Kodeks Postępowania Administracyjnego — dop. Lektora) nie spieszą się ze stosowaniem jasnych, nie budzących wątpliwości przepisów w celu zapewnienia skuteczności krytyce prasowej. Mam tu na myśli przepis mówiący o tym, iż urzędnik winny przewlekłego lub biurokratycznego załatwiania skargi lub wniosku (względnie publikacji o charakterze skargi czy wniosku) podlega odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej”.

Niestety, zjawisko to jest dość powszechne w całym kraju.

Janusz Korczak — wychowawca

Prof. dr Bogdan Suchodolski na łamach Głosu Nauczycielskiego pisze w artykule pt. Janusz Korczak — legenda, życie i działalność o tym wielkim człowieku, który poszedł na śmierć razem ze swoimi wychowankami, który tylko dlatego wybrał komorę gazową, żeby do końca być z dziećmi, żeby nie odbierać im wiary w człowieka.

„Korczak stworzył piękną wyspę wśród odmętów. Walka o szczęśliwe dzieciństwo, walka o prawa dziecka do miłości i szacunku, prowadziła nieuchronnie z wychowawczej oazy znowu na teren życia dorosłych, od których zależało jej społeczne zwycięstwo. Formułując zasady wielkiej karty dziecka, Korczak ujmował ją w rozległej perspek-

tywach dziejowego rozwoju w którym likwidowano niewolnictwo ludzi, równano w prawach kobiety — i aż do dziś zapominano o dziecku, o tej — jak mówił — połowie ludzkości żyjącej razem i obok nas w tragicznym rozdwojeniu. Temu zadaniu miał poświęcić swe siły król Maciuś I, który wzywał do solidarności wszystkie dzieci świata, aby pod wspólnym sztandarem walczyły o swe prawa”.

Jakże aktualne są po dziś dzień idee Starego Doktora!

Jeszcze o napadzie w Wołowie

Siedmiu wspaniałych! — to tytuł reportażu Wandy Falkowskiej zamieszczonego w Prawie i Życiu. Autorka pisze o „bohaterach” głośnego napadu rabunkowego na bank w Wołowie. Falkowska tak formułuje ostateczny wniosek:

„Zniszczenie własnego życia, wciągnięcie w nie-szczęście najbliższych — oto co osiągnęli oskarżeni swą nieopanowaną zachłannością. Fieniądze miały przeistoczyć ich życie i przeistoczyły je w istocie, ale jakże odmiennie od ich rojeń! Za murami więzienia będą mieli dość czasu, aby rozpamiętywać. Dość czasu, aby ocenić i zmierzyć swoją winę, brutalną odwagę, chciwość i głupotę. Tylko że o tych chwilach załamania, zwątpień i rozpacz siedmiu bohaterów z Wołowa nikt się nie dowie. A szkoda. Może byłoby mniej zbrodni...”

Ale przykładna surowa kara na pewno swoje wychowawcze zadanie spełni, mimo że nikt się nie dowie o chwilach załamania, zwątpień i rozpacz siedmiu wspaniałych z Wołowa.

Szpilki

W bogatym dwudziestostronicowym numerze Szpilek dużo materiałów świąteczno-noworocznych. M. in. rysunek Zbigniewa Ziomeckiego przedstawiający Mikołaja z różgą, do którego mały chłopiec mówi:

„To nie są nowoczesne metody wychowawcze, św. Mikołaju”.

Na tym dowcipie kończę świąteczny przegląd prasy, życząc wszystkim Czytelnikom — wesołych świąt!

LEKTOR